SPORT WODNY



Przegląd flotylli Y. K. P. przez Pana Prezydenta

Foto — J. Ryś

DRUGI ZESZYT ZA CZERWIEC 1939

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA, PŁYWACTWA, TURYSTYKI WODNEJ I JACHTINGU MOTOROWEGO

Nr 10

ROK XV

Cena egz. 90 gr

POLSKI ZWIĄZEK ŻEGLARSKI
Warszawa, Nowogrodzka 4 m. 21

Komunikat

I. Termin regulowania składek członkowskich

Zarząd Polskiego Związku Żeglarskiego uchwałą z dnia 21-go czerwca br. ustalił ostateczny termin wpłacania składek członkowskich do dnia 31 lipca każdego roku.

Składki mogą być wpłacane ratami w ciągu całego roku, jednak z tym wyliczeniem, aby do wyżej podanego terminu całkowita należność została uregulowana.

Nieuregulowanie w terminie należności pociągnie za sobą automatyczne zawieszenie w prawach członkowskich, a co za tym idzie uniemożliwi. branie udziału w regatach i t. p.

W sprawie wymiaru i wpłacania składek należy zwracać się bezpośrednio do Skarbnika P.Z.Ż. p. M. Niedzwiałowskiego lub S. Wierzyńskiego.

II. Znaki rozpoznawcze na żaglach

Polski Związek Żeglarski, przypomina Klubom i stowarzyszeniom organizującym regaty związkowe, że jachty zgłoszone do regat a nie posiadające naszytych numerów rejestracyjnych na żaglach nie mogą być dopuszczone do startowania.

III. Egzaminy na stopnie żeglarskie.

Wobec stwierdzenia przez P.Z.Ż., że nie wszystkie kluby i organizacje stosują się do części drugiej § 14 regulaminu żeglarskich stopni sportowych i Komisyj egzaminacyjnych, Zarząd P.Z.Ż. ponownie przypomina o konieczności zgłaszania czasu i miejsca funkcjonowania komisji egzaminacyjnej conajmniej na miesiąc naprzód.

Nie zgłoszenie powyższego do P.Z.Ż. pociągnąć może za sobą unieważnienie egzaminów.

Za Zarząd P.Z.Ż.

Sekretarz Generalny P.Z.Ż. — W. Prezes P.Z.Ż.
(—) Jerzy Lisicki — *(—) C. Petelenz kmdr.*

Kronika żeglarska

Mistrzostwa Europy w olimpijkach

Do mistrzostw Europy w żeglarstwie w klasie Olimpijek, organizowanych przez Polski Związek Żeglarski, nadesłały zgłoszenia, Dania, Francja, Belgia, Węgry, Włochy, Szwajcaria i Estonia. Ponadto spodziewane są dalsze zgłoszenia od Rumunii i Jugosławii, które w nieoficjalnych rozmowach udział swój przyrzekły.

Uczestnicy regat o mistrzostwo Europy zakwaterowani zostaną nad jeziorem Białym w Siedzibie Yacht Klubu Polski, Oficerskiego Yacht-Klubu oraz w Domu Turystycznym L. P. T.

Regaty odbędą się w dniach 7—11 sierpnia rb.. Do mistrzostw każde państwo wystawia tylko jedną załogę — jednoosbową. Zawodnicy będą tartować na łodziach własnych.

Z okazji regat wyruszą nad jeziora Augustowskie z całej Polski pociągi popularne. Dla uczestników mistrzostw organizatorzy przewidują szereg wycieczek po jeziorach Augustowskich.

Pierwsze regaty morskie

Na zatoce gdyńskiej odbyły się eliminacje załogi polskiej do regat krążowniczych t. zw. „Round Gotland", organizowanych co dwa lata przez Królewski Yacht Klub Szwecji. Trasa regat biegnie zazwyczaj dookoła wysp Gotland ze startem i metą w Visby. W tym roku trasa została powiększona i zyskała bardziej pełnomorski charakter, przecinając dwukrotnie cały Bałtyk i dotykając wybrzeży estońskich w pobliżu cieśniny Irbeńskie. W związku ze zmianą trasy metę przesunięto do prześlicznego zakątka żeglarskiego Sandhamn, leżącego w szkerach sztokholmskich.

Ogólna długość trasy wynosi 350 mil morskich. O udział w tej rasowej imprezie ubiegają się zawsze wszystkie nacje żeglarskie, zgrupowane w basenie bałtyckim. Nie brak również licznych gości z dalszych wód europejskich, jak Anglików, Holendrów, Francuzów, a w 1937 r. startował nawet Amerykanin mr. Parkinson, na słynnej „Praxilli", znanej na trasach całego świata. W tymże roku startowała również załoga polska z Oficerskiego Jacht Klubu i Jacht Klubu Polski, odnosząc szereg sukcesów wśród konkurentów zagranicznych.

W roku bieżącym na zaproszenie Królewskiego Yacht Klubu Szwecji z którym żeglarstwo polskie nawiązało od kilku lat żywy i bardzo przyjazny kontakt, Polska zgłosiła do regat „Round Gotland" 5 jachtów klasy krążowniczej o powierzchni 80 i50 m. kwadr. żagla.

W eliminacjach polskie załogi 50 przedstawiały szczególnie wyrównany zespół. Na całej niemal 16 mil długiej trasie walczyły one „łeb w łeb". Pierwszą walkę stoczyła „Rusałka" z „Panną Wodną", która po świetnym starcie pozwoliła się jednak minąć na wietrze i chociaż dzięki błędowi popełnionemu przez „Rusałkę" przy okrążaniu znaku zwrotnego znalazła się chwilowo na pierwszym miejscu, jednak nie potrafiła utrzymać tej pozycji, przegrywając taktycznie. Również drugi jacht OYK „Goplana" wywalczył sobie w drugim okrążeniu przewagę nad „Panną Wodną", która dopiero na ostatnim odcinku przypuściła energiczny i skuteczny atak na konkurenta. W rezultacie „Goplana" uganiając się przed doskonale idącym jachtem akademików, zdążyła ostanim tchem przeciąć metę o ułamek metra przed przeciwnikiem.

W konkurencji 80-ek „Admirał" znacznie pokonał „Hetmana".

Ogólne wyniki:

Klasa 80-ek: 1) „Admirał" (Y.K.P.), 2) „Hetman" (O. Y. K.).

Klasa 50-ek: 1) „Rusałka" (O.Y.K.), 2) „Panna Wodna" (A Z.M. — Gdańsk).

Po zakończeniu eliminacji załoga „Gotlandczyków"" rozpoczęła intensywne przygotowania do podróży zagranicznej, która rozpocznie się w dniu 1 lipca startem do regat dojazdowych Gdynia — Puck. W dn. 5 lipca zawodnicy nasi wystartują z Visby do regat „Round Gotland".

Obóz żeglarstwa śródlądowego w Brasławiu

Akademicki Związek Morsko-Kolonialny R. P. w Wilnie dorocznym zwyczajem organizuje w Brasławiu obóz żeglarstwa śródlądowego w terminie od 1—30 lipca. W zakresie wyszkolenia dla początkujących przewidziane są 2 turnusy, po 2 tygodnie każdy, obejmujące program wymaganych wiadomości teoretycznych i praktycznych na stopień żeglarza śródlądowego. Dla zaawansowanych przewidziane jest szkolenie na stopień sternika śródlądowego.

Pomieszczenie i wyżywienie otrzymują uczestnicy w schronisku położonym nad brzegiem jeziora w pobliżu przystani i boiska sportowego.

Dokładne informacje otrzymać można w lokalu AZMK, Baksztа 15 m. 6 we wtorki, czwartki, soboty w godz. 17—19. Termin zgłoszeń na I turnus upływa dnia 27.VI br., na II turnus 10 lipca. Ilość miejsc ograniczona.

ROK 15 WARSZAWA, CZERWIEC 1939 R. № 10

Sport Wodny

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM WIOŚLARSTWA ŻEGLARSTWA PŁYWACTWA TURYSTYKI WODNEJ JACHTINGU MOTOROWEGO

XV-to lecie Yacht Klubu Polski



Przystań Yacht Klubu Polski od strony Wisły
Foto — J. Ryś

Ożywiony ruch na przystani Yacht Klubu Polski. Wynoszenie jachtów z hangaru, malowanie, odświerzanie całego lokalu, wogóle ruch na każdym polu. Na zakończenie przymierzanie gali na łodziach i na głównym maszcie oraz ustawianie reflektorów. Yacht Klub Polski obchodzi XV-to lecie swego zawiązania. Najstarszy klub żeglarski w piętnastolecie swego istnienia zameldaje się u Pana Prezydenta R. P. Zda swemu Honorowemu Komandorowi raport, że gotów jest spełnić każdy rozkaz.

Dzień 22 czerwca na przystani Yacht Klubu Polski zbierają się od samego rana członkowie Klubu i Delegaci poszczególnych ośrodków. Reprezentowane są oddziały stołeczny, morski — Gdynia, lwowski, augustowski, wileński i śląski razem 44 delegatów, którzy razem z członkami Klubu udają się w zwartym szeregu na nabożeństwo do kościoła na Saskiej Kępie, po którym okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. prałat Około-Kułak. Po nabożeństwie delegaci udali się na przystań gdzie został otwarty IX Zjazd Delegatów Y. K. P. Obradom przewodniczył komandor Szwykowski, sekretarzył — inż. Wysocki, assesorami byli: kmdr. Karszo-Siedlewski i dyr. Biernacki. Po odczytaniu sprawozdań oraz udzieleniu absolutorium zarządowi dokonano wyboru nowych władz. Wybory dały wynik następujący: Komandor — Artur hr. Potocki, Vice Komandorowie — pp. Barylski, Doleżal i Kowalewski, członkowie pp. Bomas, Dutczyński, Filanowicz, Korzon, Lange, Lewandowski, Leszczyński, Niedźwiałowski, Petelenz, Staff, Straszewski, Szadurski, Zakaszewski, Zakrzewski. Ustępującemu komandorowi p. Karszo-Siedlewskiemu zjazd nadał tytuł vice-komandora honorowego zaś członkiem honorowym mianowano p. Listopada z Gdyni. Na tym obrady zostały zamknięte.

O godz. 15-ej flotylla Y. K. P. z pełnymi załogami członków wystartowała w dół rzeki do Zamku, by zameldować się swemu Komandorowi Honorowemu wielkiemu miłośnikowi żeglarstwa i gorącemu protektorowi Klubu, Panu Prezydentowi R. P., prof. Ignacemu Mościckiemu.

Jacht motorowy Pana Prezydenta zabrał z przystani klubowej Wicekomandorów Honorowymh pp. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, ministra Antoniego Romana, ministra płk. Juliusza Ulrycha, wiceministra inż. Juliana Piaseckiego. W ślad za jachtem, odszedł z portu klubowego statek „Kościuszko", zabierając na pokładzie członków klubu i gości.

W chwili gdy flotylla, składająca się z 40 jachtów żaglowych i motorowych, zbliżała się do Wybrzeża Gdańskiego na jachtach podniesiono gale flagowe.



Pan Prezydent wita się z Komandorawi Klubu
Foto — J. Ryś



Pan Prezydent przed frontem Seniorów Yacht Klubu Polski
Foto — J. Ryś

Przy wybrzeżu gdańskim na przeciwko Zamku został zmontowany pomost do którego cumują się przybyłe jachty. Są różnego typu i wielkości, są piątki, dziesiątki, piętnastki, są Elki, Beemki — monotypy i duże z kajutami. Wszystkie ustawione według rejestracji w Polskim Zw. Żeglarskim.

Załogi wychodzą na bulwar i ustawiają się w szeregu. Na czele stają seniorzy Klubu z komandorem Aleksandrowiczem pionierem polskiego jachtingu, dalej ustawiają się delegacje poszczególnych ośrodków Y. K. P. oraz załogi i juniorzy.

O godz. 17. z Zamku przez ogród zamkowy idzie ku żeglarzom Pan Prezydent w otoczeniu vice-komandorów honorowych Klubu, pp. ministrów. Ulrycha, Romana, oraz v-min. Piaseckiego. Przy wejściu na bulwar orkiestra gra Hymn Narodowy, a najmłodszy junior klubu melduję Yacht Klub Polski in corpore na miejscu. Następnie po raporcie komandora Aleksandrowicza, Pan Prezydent przeszedł przed frontem członków Klubu, oraz dokonał przeglądu taboru żeglarskiego przycumowanego do bulwaru.

Po przeglądzie, w imieniu członków YKP. przemówił komandor Karszo-Siedlewski, który podkreślił, że zasadniczy rozwój klubu zbiega się z okresem sprawowania rządów przez Pana Prezydenta. Pan Prezydent przyjmując tytuł Honorowego Komandora Klubu, stał się protektorem i opiekunem polskiego żeglarstwa nie tylko na rzekach polskich, ale i na morzu, gdzie Polska bandera zdołała sobie wyrobić właściwe stanowiska Wielkiego Narodu. „My — powiedział komandor Karszo-Siedlewski, żeglując nie tylko na wodach Wisły, ale i na wodach zagranicznych, staraliśmy się dla bandery naszej zdobywać chlubne imię, osiągać sukcesy w zawodach krajowych i zagranicznych, a przez poszanowanie tradycji i dyscypliny klubowej wyrabiać kadry mocne i odporne do przezwyciężania wszystkich trudności". Następnie wzniósł okrzyk na cześć Komandora Honorowego.

Po tym przemówieniu Pan Prezydent podziękował w serdecznych słowach za odwiedziny, życząc zaś dalszego rozwoju Klubu, i owocnej pracy podkreślił, że choć dawno nie był na terenie Klubu, jednak zawsze myślą jest z członkami, których jest Komandorem.

Po tej oficjalnej części uroczystości, Pan Prezydent zaprosił na herbatkę do Zamku wszystkich członków klubu. Przez ogrody zamkowe za Panem Prezydentem udali się do sali Assamblowej, gdzie przy pełnych stołach i w miłej atmosferze zawiązana została dalsza łączność Honorowego Komandora z członkami Klubu.

Wieczorem nastąpił odjazd członków klubu na jachtach i motorówkach na przystań, gdzie w obecności przedstawicieli rządu i władz sportowych Polskiego Zw. Żeglarskiego odbyła się wieczornica.

O Polskę silną na morzu....

Siła bez wolności i sprawiedliwości jest gwałtem i tyranią. Ale wolność i sprawiedliwość bez siły są tylko dziecinną gadaniną...

Józef Piłsudski.

Ilekroć Polak przeciętny myśli o morzu, ma na myśli cud Gdyni — budzącą podziw pracę, jakiej dokonaliśmy na wybrzeżu. Ma na myśli port i ten króciutki odcinek polskiego wybrzeża, który z tysiąckilometrowego władania Chrobrych i Batorych nam pozostał. Ma — w najlepszym wypadku — na myśli statki handlowe i korzyści gospodarcze z morza płynące. Poza tym stosunek jego do morza jest czysto sentymentalny, a ignoracja najżywotniejszych dziedzin morskich wprost bije w oczy — co smutniejsze — znacznie więcej u ludzi inteligentnych niż u młodzieży... Chwalebne wyjątki tylko potwierdzają regułę.

Tymczasem polska racja stanu nie mieści się wyłącznie na owym skrawku Bałtyckiego brzegu, nie mieści się w basenach portowych Gdyni, będących poniekąd torami wodnymi dworca morskiego, — ale mieści się na otwartym morzu, bez którego — jak to jeszcze Anna Jagiellonka twierdziła — *„niemasz prawdziwej wolności"*. Że zaś prowadzenie jakiejkolwiek polityki — międzynarodowej czy gospodarczej — bez środków militarnych jest gaszeniem pożaru bez wody, — tedy ową *„wolność morską, od której państwo ku górze się wznosi"*, dać nam może tylko silna, sprawna i odpowiednia do tej polityki *Marynarka Wojenna!* Oto co dziś każdy obywatel wiedzieć powinien, choć wie rzadko kiedy.

Nad faktem tym nie ma co specjalnie się głowić. Wiekowy atawizm, niechęć do morza — nie dadzą się w ciągu kilkunastu lat wyplenić i zamienić na ów „sens de la mer" (zmysł morski), właściwy wielkim narodom Zachodu. Wychowanie morskie trwać więc musi nadal, zarówno dla starszych, jak i dla młodszych. Należy oswoić naród z myślą o morzu, myślą nie tylko uczuciową, ale rzeczową, praktyczną i świadomą.

Jednak aby oswoić — trzeba walczyć z zakorzenionymi błędnymi czy wypaczonymi pojęciami. A do takich właśnie błędnych pojęć należy w pierwszym rzędzie ignoracja zadań marynarki wojennej.

Czyżby komu przyszło do głowy pomięszać wojsko z kolejnictwem, albo taksówkę z czołgiem?... Chyba nie! — A jednak jeśli na morze przejdziemy, to spotkamy na każdym niemal kroku zupełne pomięszanie pojęć: „potężna Gdynia i jej flota handlowa (sic) da nam wolność morską", — czytaliśmy w jakimś artykule. I autor jego obużał się po tym, gdy mu wytknięto, że marynarka handlowa musi być liczna, ale nie może być potężna, a wolności morskie port sam już w żadnym razie nieda. Conajwyżej dobrobyt, ale tylko w oparciu o naprawdę silną (jeśli nie potężną) flotę wojenną.

„Sprawy morskie" — to u wielu publicystów jeden kocioł, do którego wkłada się wszystko: marynarkę wojenną, żeglugę handlową, handel morski, rybołóstwo, yachting, porty, turystykę... — A przecież niemal za pomylonego uważanoby człowieka, któryby stworzył taki kocioł wspólny dla „spraw lądowych". Co to za huczek by powstał, gdyby tak wojsko, komunikacja, rolnictwo, sport, przemysł i handel, sprawy społeczne — uznane zostały za jeden resort — „lądowy"...

Oczywista, że takie poglądy nie sprzyjają pracy polskiej na morzu, w szczególności zaś wpływają negatywnie na rozwój naszej młodej, ale sprawnej i nowoczesnej marynarki wojennej. Pod tym względem jesteśmy dziś bodaj w stadium w jakim znajdowała się Anglia za czasów królowej Elżbiety, a Rosja za Piotra Wielkiego. To też uświadomienie szerokich sfer społeczeństwa o tym, że marynarka wojenna istnieje i istnieć musi, że nie jest bronią, ale częścią składową siły zbrojnej państwa, równorzędną wojsku, że przeznaczoną jest nie do obrony wybrzeży, ale do obrony najżywotniejszych interesów całego kraju — oto dziś pilne i ważne zadanie.

Sport wodny obejmuje w pierwszym rzędzie wodne, a zatem i morskie wychowanie społeczeństwa. Rzeczowy pogląd na tę sprawę daleki jest jednak od strony „przyjemnościowej" czy „dekoracyjnej". Nie chodzi o to, aby szeregi młodzieży, a czasem i starszych paradowały w mundurach marynarzy i tylko uczuciowo pojmowały znaczenie morza oraz konieczność jego obrony. Nie chodzi też o to, aby wszystkich obywateli wychowywać na marynarzy, bo najsilniejsza flota świata — angielska — liczy w swych szeregach 130.000 ludzi, plus około 100.000 rezerw. W najbliższych latach obie polskie marynarki, wojenne i handlowe, nie przekroczą co do stanu liczebnego załóg, cyfry dwudziestu tysięcy ludzi.

Ale sport wodny w inny sposób — rzeczowy — przysłużyć się może wielkiej sprawie obrony morza i pracy na nim... Więc przede wszystkim oswajając społeczeństwo z żywiołem, który przedtem za wrogi niemal uważano, a teraz pożytki niezmiernie się zeń ciągnie. Później wyrabiając charakter, odwagę, dzielność, karność, samodzielność, koleżeńskość, przedsiębiorczość,... które wszak nie tylko na morzu są potrzebne, ale i na lądzie. Jeśli z pośród tysięcy tych adeptów sportu wodnego, pewna część trafi na okręty marynarki wojennej, czy na statki handlowe, to będzie ona do tej służby już w pewnym stopniu moralnie i fizycznie przygotowana. Olbrzymia zaś większość, która na morze nie trafi, tym nie mniej zapoznać się z nim może będzie mogła, choćby w formie żeglarstwa turystycznego, potem zaś w oparciu o własne przeżycia i poniekąd fachową wiedzę żeglarsko-morską krzewić będzie mogła dalej ducha morskiego wśród swych bliskich na lądzie. I tak rozpoczęte dzieło będzie siłą rozpędu dalej, ku pożytkowi państwa i narodu, wypleniając ze społeczeństwa resztki lądowych naleciałości i nawyków, a zastępując je trzeźwą i konkretną myślą o morzu i pracy na nim.

Sama miłość morza — bez owego rzetelnego i realnego doń stosunku — jeszcze nic nie da. Nie prawdą jest bowiem, że trzeba mieć własny brzeg, by stać się narodem morskim. Turcy, Arabowie, Chińczycy, a nawet starożytni Rzymianie nie byli nigdy narodami żeglarskimi, mimo iż mieli mórz i okrętów poddostatkiem. Przeciwnie narodami morskimi stali się Holendrzy, rozporządzający tylko skrawkiem wybrzeża, albo Niemcy, których poczynania morskie są zupełnie świeżej daty (1854); zaś wola Piotra Wielkiego uczyniła nawet żeglarzy z ludzi, którzy nigdy przedtem morza nie widzieli.

I w Polsce mamy tego przykłady. Warszawianin, Lwowianin, Wilnianin czy Ślązak bywa częstokroć lepszym żeglarzem i więcej się do morza garnie, od Pomorzanina. Jednak tu właśnie pamiętać należy, że nie o serca tylko chodzi, ale też o umysły do czynu i ręce do pracy. Strój marynarski to tylko akcesorium. Grunt — to „myśleć po morsku", — kategoriami uświadomionego obywatela, którego kraj dąży do ugruntowania, dzięki morzu, swej mocarstwowości.

Bo znów ta mocarstwowość, to nie statki handlowe, ani dźwigi w porcie gdyńskim, czy jego gmachy. To w pierwszym rzędzie ta marynarka wojenna, bez której nie można ani korzystać z dobrodziejstw pokoju, ani też zabezpieczyć się od konfliktu zbrojnego, dlatego wspólnym wysiłkiem Rządu i Narodu praca nad programowym powiększaniem polskiej siły zbrojnej na morzu, musi iść raźno naprzód. Zaś adepci sportu wodnego winni walczyć o to, w pierwszym szeregu.

J. G.

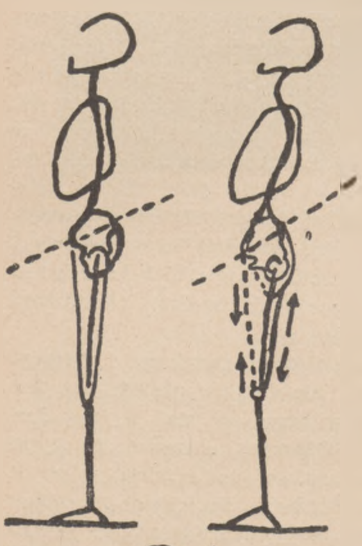
Nieprawidłowa budowa ciała a pływanie crawlem

Referat doc. uniw. w Poznaniu dr. W. Degi wygłoszony na zjeździe lekarzy szkolnych w Berlinie w 1936 r. (Tłumaczył za zezwoleniem autora referatu mjr. dypl. Cypryk Stanisław.

Oddziaływanie pływania na poprawę postaw ciała ludzkiego jest oczywiste szczególnie wtedy, gdy postawa ta jest wolna od trwałych odchyleń od normy mogących niekorzystnie wpływać na technikę pływania. W rozważaniu niniejszym omówimy tylko te odchylenia od normy w budowie ciała, które wpływają na ruchy odbywające się w płaszczyźnie strzałkowej, a więc w Crawl'u, pominiemy natomiast te, które mają wpływ na ruchy w płaszczyźnie czołowej (pn. boczne skrzywienie kręgosłupa), gdyż ruchy te przeważają w pływaniu stylem klasycznym.

Przed paru laty była poruszana sprawa wyboru sposobu pływania w okresach początkowych: żabka czy Crawl. Werkmaister podał wówczas do wiadomości ogólne wyniki

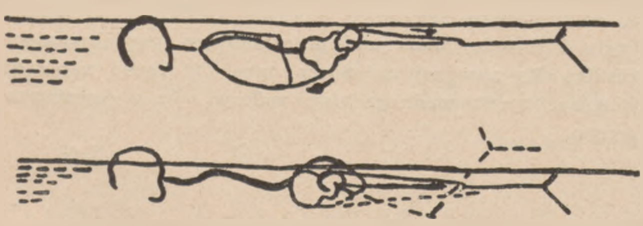
swych badań przeprowadzonych na dużym materiale i wykazał, że w Berlinie pozostało 33,5% nie pływających stylem klasycznym i 81,3% Crawlem. Często mówi się o tak zwanych „urodzonych“ Crawl'istach i o takich, którzy się nigdy tego stylu nie nauczą. Styl ten według opinii Fejga nie jest zalecany u dorosłych, a to z tego względu, że tylko w wyjątkowych wypadkach po długotrwałych ćwiczeniach osiąga się cel. Pozostaje do wyjaśnienia pytanie, czy trudności w nauce Crawla nie są związane z tak często spotykaną nieprawidłową budową ciała. Na podstawie badań dzieci szkół powszechnych w wieku od 7 do 14 lat stwierdzono, że 73% dziewcząt i 60% chłopców posiada wadliwe postawy; w miejskich zaś poradniach społecznych w Poznaniu, gdzie do badań kwalifikuje się już materiał wybrany, liczba nieprawidłowo zbudowanych wynosi 16% u mężczyzn i 17% u kobiet (Dega).



R.1

Rozpatrzymy teraz niektóre tylko odchylenia poszczególnych części ciała od normy i postaramy się ocenić wpływ jaki mogą one wywierać na technikę Crawl'a.

Zwiększone nachylenia miednicy, polega na obniżeniu jej przedniej części i uniesieniem tylnej. To nieprawidłowe ustawienie pociąga za sobą zwiększone skrzywienie części lędźwiowej kręgosłupa ku przodowi, a to z tego powodu, że na skutek wzajemnego zbliżania się przyczepów mięśni wyprostnych podudzia i lędźwiowo-biodrowych, występuje zmniejszenie ich napięcia (rys. 1), przyczepy zaś mięśni tylnych miednicowo-udowych (mięśnie pośladkowe i zginacze podudzia) oddalają się od siebie, wywołując zwiększone napięcie tej grupy mięśniowej. Zmiany te [illegible] wysokie położenie części średnicowych w pozycji pływackiej (rys. 2). Przez miednicę przechodzi oś ruchów kończyn dolnych, która w tym wypadku nie leży w kierunku pływania (staw biodrowy — pozycja wyjściowa dla ruchów nożycowych nóg).



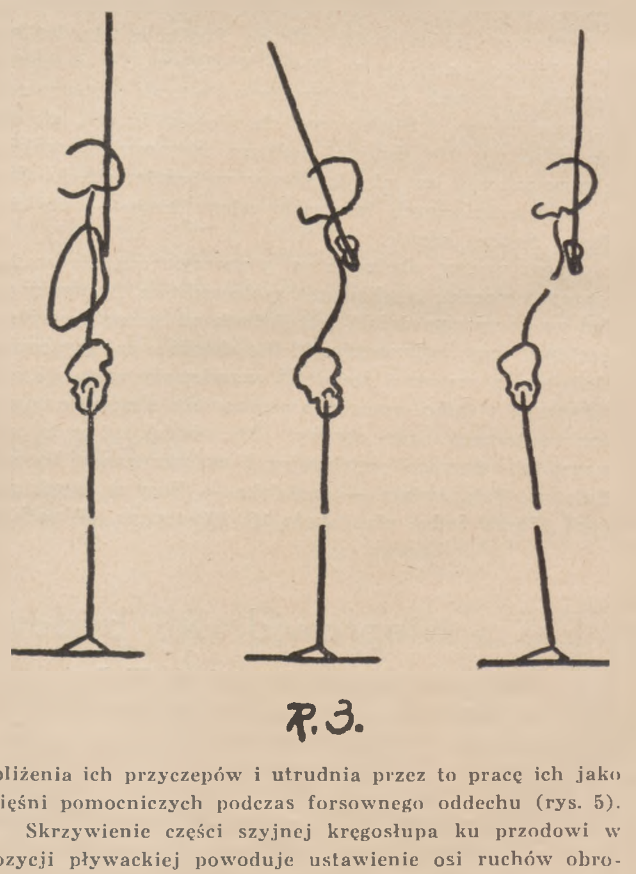
R.2.

Pochylenie w stawie biodrowym jest tym większe im większy jest kąt nachylenia miednicy. Napięcie zginaczy podudzia, wynikające z nachylenia miednicy, powoduje wynurzanie się nogi nad powierzchnię wody przy podniesieniu ku tyłowi i zgięcie w kolanie. Na skutek zluźnienia zginaczy bioder i mięśni wyprostnych podudzia, uderzenie nogi zostanie wykonana ze zmniejszoną siłą. Przez zwrócenie uwagi uczeń stara się poprawić pracę nóg i pomaga sobie przez odpowiednie nastawienie miednicy, które staje się możliwe jedynie przez napięcie mięśni pośladkowych, zginaczy podudzia i mięśni brzusznych. Gdy jednak pływający napina mięśnie pośladkowe i zginacze podudzia ruchy jego stają się sztywne, napięcie zaś mięśni brzusznych utrudnia normalne oddychanie.

Przykurcz w stawie barkowym obserwujemy w przypadkach przykrócenia mięśni piersiowych lub w skrzywieniu kręgosłupa.

Zmiany te ograniczają ruchy w obrębie tego stawu i gdy staramy się w tych wypadkach podnieść ramiona powyżej, udaje się to tylko pozornie, gdyż jednocześnie miednica unosi się ku przodowi wyrównuje kompensacyjnie przykurcz (rys. 3). Uniesienie miednicy jest tym większe im większe są zmiany w stawie barkowym. Podczas pływania uczeń wyrównuje ten przykurcz przez pozorujące ustawienie kręgosłupa i tułowia (lordozowanie). Gdy mu się zaś to na skutek zbyt miękkiego przykurczu nie udaje, wówczas zbyt intensywne ruchy wyprostne w stawie barkowym wywołują ucisk ku dołowi na okolicę miednicy, powojąc skłonność do opadania nóg (rys. 4), — jeżeli natomiast przykurcz zostanie wyrównany przez wygięcie kręgów lędźwiowych ku przodowi powstaje znaczne nachylenie miednicy z wysokim ułożeniem naczyń krwionośnych, pociągając za sobą wszystkie następstwa przykurczu w stawie barkowym wyżej opisane. Tonięcie nóg zostaje zniesione przez zwiększoną pracę ich, co powoduje szybkie męczenie się, wysokie zaś ułożenie naczyń krwionośnych powoduje sztywność ruchów nóg. Częściowo pływak może zredukować przykurcze w stawie barkowym, przez ruchy obrotowe tułowia (Radling) przy czym wykazuje skłonność do zanurzania ramion w pozycji przywodzącej, a nie w kierunku przedłużenia osi ciała, jak tego zasady pływania wymagają. Wszystko to wpływa na szybkość poruszania się pływającego.

Zwiększone skrzywienie części szyjnej kręgosłupa ku przodowi, powoduje zmniejszenie napięcia mięśni naskutek zbliżenia ich przyczepów i utrudnia przez to pracę ich jako mięśni pomocniczych podczas forsownego oddechu (rys. 5).

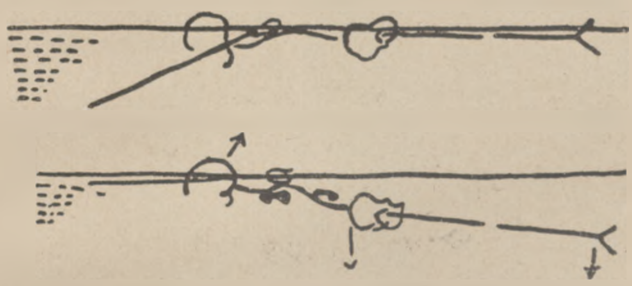


R.3.

Skrzywienie części szyjnej kręgosłupa ku przodowi w pozycji pływackiej powoduje ustawienie osi ruchów obrotowych głowy pod pewnym kątem do powierzchni wody i kąt ten jest tym większy im większe jest skrzywienie.

Ruchy obrotowe głowy konieczne do prawidłowego oddychania podczas pływania Crawl'em powodują przechylanie głowy ku tyłowi i uniesienie jej ponad poziom wody; skrzywienie kręgosłupa w części szyjnej zwiększa zakres tych ruchów naskutek skrócenia mięśni karku. Unoszenie głowy powoduje opadanie nóg i stwarza większy opór całej szerokości tułowia, pływający stara się wówczas obniżyć głowę, poprawia położenia ciała, co z kolei utrudnia ruchy wdechowe. Próba skierowania osi ruchów obrotowych w kierunku linii pływania, pociąga za sobą ustawienie szczęki dolnej ku tyłowi i napięcie mięśni przednich szyi; czynność ta ustala górną część klatki piersiowej i głowę, stąd zaś sztywność pracy głowy i utrudnienie oddechu.

Z innych przyczyn powodujących utrudnienie oddychania i szybkie męczenie się należy wymienić nieprawidłową pracą nóg.

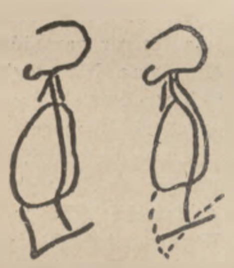


R.4.

Posuwanie się pływającego ku przodowi wytwarza przed jego głową falę, wielkość której zależy od szybkości pływania. Za grzbietem fali mniej więcej na wysokości ust pływającego, wytwarza się dolina której głębokość zależna jest od wysokości fali. Głęboka dolina ułatwia oddech pływającego, wystarcza bowiem wówczas tylko małe skrzywienie głowy, by wydostać usta nad powierzchnię wody, płaska dolina a więc mniejsza szybkość, pogarsza warunki oddechu, a to ma miejsce przy nieprzepisowej pracy nóg (mała szybkość płaska fala).

Przykłady powyższe wskazują w jakim stopniu wadliwa postawa wpływa na techniczne pływanie Crawl'em.

Uczeń ze stałymi wadami budowy ciała stara się przezwyciężyć wynikające z tego stanu rzeczy, przeszkody przez odruchowy mechanizm wyrównawczy i tak np. gdy zmiany w stanie barkowym są nie wielkie stara się on minąć całkowite wyprostowanie ramienia w tym stawie i ruchy ogranicza w ten sposób, że nie przekraczają one stopnia przykurczu, przy tym może być lekkie skrzywienie ciała wzdłuż osi.



R.5

Nieprawidłową pracę nóg stara się on skorygować przez zmniejszoną obszerność ruchów nożycowych z jednoczesnym przyśpieszeniem tychże.

Dzięki celowej i długotrwałej nauce pływania drobne odchylenia od normy w budowie ciała mogą być zmniejszone lub całkowicie usunięte jeżeli zaś zmiany te są daleko posunięte, lub też kilka drobnych zmian sumuje się i nie dadzą się one usunąć, należy wówczas zaniechać nauki Crawl'em. Tak też postępujemy u ludzi dorosłych.

Zrozumiałe jest, że w przypadkach, których wady budowy ciała są nie ustalone, samo zwracanie uwagi i wytykanie błędów podczas ćwiczeń w wodzie nie jest celowe, a raczej zniechęca ucznia odbierając mu radość pływania.

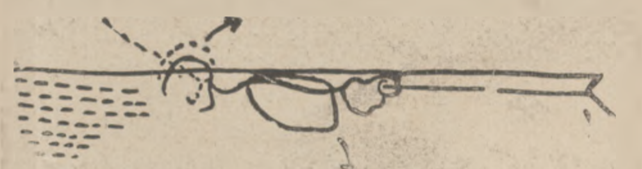
W tych wypadkach należy przeprowadzić ćwiczenia wstępne, które przez swoją celowość mogą te wady wyrównać, poprawiając technikę pływania. Z tych ćwiczeń wyrównawczych możemy wymienić:

I. Ćwiczenia usuwające przykurcze:
1) Stawu barkowego
2) Ustalonego skrzywienia kręgosłupa w części szyjnej ku przodowi,
3) Ustalonego skrzywienia kręgosłupa w części lędźwiowej,
4) Stawu kolanowego.

II. Ćwiczenia wzmacniające poszczególne grupy mięśniowe przeciwstawiające się przykurczowi:
1) Mięśnie wyprostne stawu barkowego,
2) Przedniej grupy mięśnie szyi,
3) Mięśnie brzuszne,
4) Mięśnie pośladkowe,
5) Mięśnie oddechowe (opanowanie oddychania przy napiętych mięśniach brzusznych, szczególnie ważne przy większym nachyleniu miednicy).

Ćwiczenia wyrównawcze mogą być stosowane równolegle, względnie przed nauką pływania, zależnie od stopnia zmian w budowie ciała. Badanie lekarskie może instruktorowi wskazać drogi nauczania Crawl'em zaoszczędzając niepotrzebnej pracy. W braku lekarza, doświadczony instruktor może zorientować się w odchyleniach budowy ciała od normy. Skrzywienie części szyjnej kręgosłupa ku przodowi można poznać po wyraźnie wysuniętej głowie.

Ażeby przekonać się o zwiększonym nachyleniu miednicy ku przodowi, stawiamy badanego bokiem do nas i każemy jedną nogę unieść ku przodowi o 60° nie zginając jej w stawie kolanowym (sposób Langie'go). W przypadkach nachylenia miednicy kość krzyżowa przedstawia się płaska. Jeżeli chcemy stwierdzić, czy dany uczeń ma skrzywiony kręgosłup w części lędźwiowej ku przodowi, układamy go na plecach na stole lub na podłodze i polecamy ucisnąć ciałem na rękę naszą umieszczoną pod łukiem lędźwiowym; jeżeli to się uda — budowa jest prawidłowa, gdy się zaś nie uda kręgosłup jest przechylony ku przodowi w tej części. Przykurcz w okolicy stawu barkowego stwierdzamy przez usadowienie badanego z zgiętymi kolanami i opartymi plecami przy ścianie i zalecamy podnieść ramiona pionowo



w górę. W przypadkach przykurczu ramion udaje się to tylko do pewnego poziomu, powyżej którego plecy odsuwające się od ściany, miednica zaś przechyla się do przodu. Doświadczeni instruktorzy z samego już ułożenia i ruchów w wodzie orientują się w wartości danego ucznia, jako Carwl'isty. Systematyczne jednak badanie uczących się pływać, dokładniej wykazuje odchylenie od normy w budowie ciała, dając instruktorom celowe wskazówki jak należy z danym uczniem postępować, względnie zaniechać nauki pływania systemem Crawl'a.



III-e wiosenne regaty kajakowe

W dniu 11 czerwca br. w Warszawie na Wiśle odbyły się III-cie wiosenne regaty kajakowe P.Z.K. organizowane przez komisję sportową Okręgu warszawskiego P.Z.K. Meta wszystkich biegów była w klubie W.K.S. Żoliborz. Organizacja zawodów jeśli mówiąc normalnie była dobra, to tych zawodów — wspaniała. Mało widzieć można zawody o tak dużym programie, aby odbyły się z taką punktualnością, biorąc pod uwagę, że do zawodów startowało 10 klubów z 4 okręgów co w sumie dało 48 osad. Do biegu jedynek regatowych zgłosiło się 18 zawodników, wobec czego komisja zawodów zarządziła w sobotę przedbiegi na dystansie 1000 mtr., z których po czterech wchodziło do finału. W pierwszym przedbiegu wygrał pewnie Sobieraj (H.R.W.M. Poznań) przed Błaszkiewiczem, (Chełm T.W.), Pucią (P.P.W Bydg.) i Nowakowskim (Chełm). W drugim przedbiegu zwyciężył Furdal (Tomaszów) przed Borkowskim (O.W.Z.S.), Borensteinem (Tomaszów) i Zielesławskim (K.P.W. Pomorzanin). Cały poziom zawodów stał na wysokim poziomie. Kurs kajakowy dla zawodników, który odbywał się w tym czasie dużo wpłynął na poprawę formy u wielu zawodników. Zwycięzca jedynek Błaszkiewicz poszczycić się może bardzo dużą szybkością na finiszu, która dochodziła do 96 uderzeń pojedyńczych na minutę. Bardzo dobre tempo wykazała dwujka Langa—Dolewki, którzy w biegu na 1000 mtr. osiągnęli 100 uderzeń na minutę, druga osada miała w tym biegu tylko 88 uderzeń. Coprawda, to mimo tak dużej różnicy uderzeń szybkości, różnica na mecie nie była tak duża, znaczy to, że Milde—Olszewski, choć nie posiadają tej szybkości uderzeń, posiadają jednak siłę którą po części równoważyli szybkość. W biegu pań bezkonkurencyjna Prassówna z KPW Pomorzanin wykazała wspaniałą formę osiągając tempo 86 uderzeń, jak na kobietę jest to szybkość dość znaczna i możemy jej życzyć dalszego utrzymania tego tempa, chyba, że po babsku weźmie diabła za rogi, a wtedy klękajcie panowie... Słowem powiedziawszy — obóz dla zawodników robi swoje. Spadek formy, czy chwilową słabość zauważyliśmy u dwujki olimpijskiej Witt—Jaworski. Na 10 km. przybyli na trzecim miejscu, zaś w biegu na 1000 mtr. na czwartym, oba biegi przebyli w dość słabej formie, na wytłumaczenie, której wyjaśnił p. de Lorm. Jaworski został zawieszony przez swój klub na pewien okres czasu i nie mógł trenować, tylko dzięki interwencji i wyjaśnieniu sprawy przez kpt. sportowego P.Z.K. całe nieporozumienie Jaworskiego z klubem dało się załatwić, ale luka pozostała. Czy ją ci zawodnicy wyrównają do mistrzostw Polski? — zobaczymy. Jeśli nie to kapitan sportowy P.Z.K. będzie musiał szukać nową dwujkę. Langa—Dolewski wykazują doskonałe zgranie i pełne zrozumienie wspólnej pracy, co wykazali w ostatnich zawodach. Mówiąc już o wszystkich musimy się też zatrzymać choć trochę przy paniach. Poza Prassówną na terenie zawodów była jeszcze pedna „zagraniczna" — Mrozówna. Nie mogła ona wykazać całej swej umiejętności. W biegu dwujek Prassówna—Mrozówna, od startu do mety prowadziły pewnie i zdecydowanie, niezagrożone ani razu przez zawodniczki warszawskie, z których jedna dwujka, zaraz po starcie, wykonała lość poprawną wywrotkę, ale nie eskimoską, tylko mówiąc językiem żeglarzy przez „kil". W biegu jedynek, po starcie wszystkie zawodniczki zjechały się i starter uznał, że bieg należy powtórzyć — powtórzono, ale, ale jedna zawodniczka stwierdziła, że jechać dalej nie może, bo ma dziurę w „boku" kajaku. Za drugim razem w połowie trasy nastąpiło zderzenie pomiędzy Wojnowską M. i Mrozówną, obie te zawodniczki przypłaciły swoją nieuwagę wioślarską zepchnięciem na dalsze miejsca, choć w normalnych warunkach, mogły walczyć o pierwsze miejsca. Czas, aby nasze zawodniczki posiadały trochę więcej zimnej krwi, a w żadnym wypadku nie licuje z powagą zawodniczą, aby wyrażać się niepochlebnie, a może zbyt wulgarnie na starcie, mecie, czy na trasie o innej zawodniczce — to nie ładnie może by tak kierownicy sekcyj zwrócili baczniejszą uwagę na te małe incydenty, które jednak, zbyt często już się po-



Błaszkiewicz (Ch. T. W.) zwycięzca w jedynkach



Prassówna (KPW Pomorzanin) po biegu



Zwycięzcy na składaku — Hadamicki i Michalik

wtarzają. Bardzo przepraszam, że te tematy poruszam, ale ja jestem sportowcem i boli mię bardzo gdy słyszę, że takie kwiatki kwitną wśród naszej braci kajakowej — może unikniemy tego na przyszłość. Wróćmy jednak do całości, bo ona była naprawdę wspaniała. Mjr. Sekunda co chwilę mnie uspakajał, że się zachowuję zbyt wesoło, ale mi było bardzo wesoło, że wszystko idzie tak gładko i tak miło, jak na żadnych innych regatach.

A najwięcej się cieszyłem, jak jedna z zawodniczek ,prosi mnie abym jej nic nie życzył, a ja nie namyślając się wiele, życzę jej aby zrobiła wywrotkę na mecie — no i sami pewnie widzieliście jak ledwo przejechała metę — i wywrotka gotowa. Muszę przyznać, że niezmiernie się ucieszyłem, że mimo wszystko przybyła jako trzecia, a jest jeszcze młodą zawodniczką — w tym roku robiła pierwsze kroki na wodzie.

Kończąc urzędowo tych kilka słów podaję wyniki techniczne, ku ogólnej wiadomości kajakowców:

Dystans 10 km. — K1W — 1) Błaszkiewicz (Ch. TW.) 46.47, 2) Pucia(PPW Bydg.) 53.45, 3) Furdal (Tomaszów) 1:18.54, 4) Gromulski (Sokół W-wa) 1:33.45.

Dystans 10 km. K2W — 1) Langa—Dolewski (KPW. Pomorzanin)45:08,8, 2) Milde—Olszewski (Ch. TW.) 46:06,8, 3) Witt—Jaworski (KK. Toruń) 47:28,8.

Dystans 10 km. S2W — 1) Hadamicki—Michalik (KK. Katowice) 56:06,8, 2) Rajski—Gerber (PPW. Kat.) 58:24,8, 3) Wichary—Żydzik (PPW. Kat.) 58:44,8.

Dystans 1000 mtr. K1W — 1) Błaszkiewicz (CH. TW.) 7:00, 2) Pucia (PPW. Bydg. 7:28, 3) Nowakowski (CH. TW.) 7:48. 4) Borkowski (OWZS) 8:08.

Dystans 1000 mtr. K2W — 1) Langa—Dolewski (KPW Pomorzanin) 6:00,9, 2) Milde—Olszewski (Ch. TW.) 6:08,8. 3) Kokoszka—Saidok (Soków—Mysłowice).

Dystans 600 mtr. pań K1W — 1) Prassówna (KPW Toruń) 4:29, 2) Wojnowska Stef. 4:46, 3) Krasowska 5:16 (obie Sokół W-wa).

Dystans 600 mtr. Pań K2W — 1) Prassówna—Mrozówna (KPW. Pomorzanik) 6:38, 2) Siostry Wojnowskie (Sokół W-wa) 7:38. Trzecia osada zaraz po starcie „wykropiła" się do wody.

Zespołowo plakietę Zarządu Głównego PZK. zdobył zespół Okręgu pomorskiego zdobywając 72 pkt. przed Okręgiem warszawskim 35 i śląskim 24. Okręg krakowski bez punktów.

Po zawodach, w lokalu WKS Żoliborz odbyło się rozdanie żetonów i dyplomów, których wręczył V-prezes PZK, p. mjr. Sekunda.

B. K.

Przed letnimi mistrzostwami Polski

Sezon pływacki już się rozpoczął. We wszystkich ośrodkach pływacy pilnie przygotowują się do mistrzostw okręgowych, a następnie do mających się odbyć w Bielsku mistrzostw Polski.

Zaledwie trzy tygodnie dzieli nas od tej corocznie największej imprezy pływackiej, która w roku bieżącym ma dla nas specjalną wartość. Naszych czołowych pływaków oczekują w tym sezonie trzy spotkania międzypaństwowe. Rewanżowy mecz z Finlandią w Helsinkach, spotkanie z Italią w Polsce i z Rumunią w Bukareszcie. Mistrzostwa będą miały charakter eliminacji, po której najlepsi zawodnicy zostaną zgromadzeni na obozie aby oszlifować swą formę przed ciężkimi spotkaniami. Ponieważ poza Jendryskiem pozostała stawka zawodników ma bardzo wyrównane wyniki, mistrzostwa będą widownią ostrej walki, która nie pozostanie bez wpływu na wyniki. Perspektywa wyjazdu zrobi swoje.

Ponieważ nie mamy jeszcze wyników z basenów letnich wszelkie więc przewidywania co do mistrzostw trzeba oprzeć na wynikach sezonu zimowego, który był bardzo obfity w imprezy i dał wiele materiału sprawozdawczego. Co prawda dokładną klasyfikację trudno przeprowadzić, gdyż wiele wyników zostało osiągniętych na krótkich basenach i z tego powodu nie mogą być brane pod uwagę. Nie dla wszystkich może być jasnym co to znaczy że basen był za krótki i rekord, czy też wynik zbliżony do niego nie może być uznany względnie brany pod uwagę. Na pływalniach o małych wymiarach, zwiększa się ilość nawrotów i pływak, który je dobrze opanował może uzyskiwać czasy o wiele lepsze od tych, które by normalnie miał na przepisowej pływalni. Wynik jaki uzyskuje, zawdzięcza nie szybkiemu pływaniu, a dobrym nawrotom.

Dlatego też rekordy na dystansach od 50—500 m. uznawane są tylko wtedy o ile osięgnięte zostały na basenie nie krótszym od 25 mtr.. Dla rekordów na dystansach od 500 wzwyż pływalnia winna być nie krótsza od 50 metrów.

Ponieważ w Polsce krótkich pływalni jest wiele, P.Z.P., przy klasyfikowaniu zawodników, do wyników osiągniętych w tych warunkach dodaje na 100 m. 3 sek, na 200 m. — 6 sek. i dopiero ten wynik bierze za podstawę do klasyfikacji.

Przechodząc następnie do omówienia szans poszczególnych zawodników rozpocznę od stylu dowolnego. Mistrz



Mistrz i rekordzista Polski — Jendrysek

Polski i rekordzista Jendrysek w zimie nie osiągnął wyników zbliżonych do zeszłorocznych, przechodzi on poważny kryzys formy do której trudno mu będzie wrócić. Pzewaga jego nad innymi zawodnikami nie jest już taka duża, jak w zeszłym roku i może to go wreszcie zmusi do specjalizacji. Zaznaczyć trzeba, że dobrych wyników bez solidnego treningu nie osiągnie, a z tym to u Jendryska jest obecnie najgorzej.

Na setkę dowolnym groźnym konkurentem jest mistrz hali krytej Białyński w Legii jego wynik 1.04.1 osiągnięty zimą ma swoją wymowę. Dysponuję on bardzo dużą szybkością, jest młodszy od Jędryska i tu może być największa niespodzianka, tymbardziej, że w przeciwieństwie do Jendryska, który nigdy sprinterem nie był, ten jest jednym z nielicznych talentów w tej konkurencji.

Na dwieście metrów przewaga Jendryska zmalała, wyniki jego uległy znacznemu obniżeniu a konkurenci poważnie się zbliżyli. Najgroźniejszymi okazać się powinni Kuncelman ze Lwowa, Zubowicz z Legii, Białyński i Cypel PZL. Zeszłoroczny vicemistrz Marchlewski z Pomorza ma dużo trudności z treningami i niewiadomo czy będzie mógł wziąć udział w mistrzostwach.

Dystansem na którym Jendrysek może się nie obawiać konkurentów jest 400 metrów. Równe pewnym jest drugie miejsce Zubowicza. Walka o pozostałe miejsca jest otwarta i przyniesie wiele niespodzianek. Dobrych wyników nie należy oczekiwać. Raczej pojawić się może dużo nowych nazwisk.

Wyścig na 1500 metrów to walka Jendryska z Zubowiczem. Jendrysek powinien przy przyzwoitym treningu poprawić rekord Karliczka. Jeśli będzie w słabej formie ograniczy się do przepłynięcia dystansu. Zubowicz nigdy jeszcze nie miał tylu szans co obecnie na tytuł mistrza w tej konkurencji. Poprawił znacznie szybkość, wyniki na 200 i 400 poprawia z dnia na dzień, pracuje solidnie i o ile utrzyma się dalej w formie będzie bardzo groźnym.

Styl klasyczny to domena Heidricha. Mimo, że nie trenuje, przerasta o głowę swych konkurentów. Szkoda, że zaniedbuje treningu, możliwości miał duże. Z konkurentów na pierwszym miejscu postawić należy Rusina z EKS, a następnie Woźnickiego i Iwanowskiego z PZL. Szczególnie wyróżnić należy tego ostatniego.

Posiada on bardzo dobrą pracę nóg i gdy poprawi ręce, drugie miejsce ma zapewnione. Niejedno słowo będzie miał do powiedzenia młody Kubik.

Styl grzbietowy przedstawiać się będzie słabo w roku bieżącym. Mistrz Polski Kummant zmienia barwy klubowe i będzie musiał prawdopodobnie rok pauzować. Trudno wskazać wśród pozostałych kandydata na mistrza. Najwięcej szans sądząc po wynikach zimowych ma Jastrzębski, lecz ten zawodnik nigdy w lato nie jest w dobrej formie. Reszta zawodników przedstawia bardzo wyrównaną klasę i bieg będzie największą niewiadomą mistrzostw.

Wśdód pań sytuacja jest jasna. Czołowe zawodniczki górują bardzo nad pozostałymi.

Ciekawie zapowiada się jedynie walka Kratochwilówny z Dawidowiczówną na 100 metrów stylem dowolnym. Pierwsze miejsce Kratochwilówny na 400 m. nie ulega kwestii. Również pewnym są dwa zwycięstwa Bollówny w stylu klasycznym i Fonfarówny na grzbiecie o ile nie popłynie Banaszewska.

T. Jabłoński

Pierwszy raid kajakowy

Raid kajakowy, dał pole do popisu komisji turystycznej. Komisja sportowa miała swoje programy, swoje regaty o mistrzostwo miasta, Okręgu, międzyklubowe i inne. Komisja turystyczna okręgu myślała, myślała i wymyśliła coś co stało się atrakcją, bodaj czy nie większą od regat kajaków wyścigowych.

Dla komisji sportowej wystarczyło mieć zawodników, wyznaczyć trasę według kilometrów brzegowych i jazda. Na mecie ustawiło się kilka krzesełek dla komisji, aby się nie zmęczyła czekaniem na zawolników, na wodzie bojkę zamykającą metę i gotowe.

Komisja turystyczna miała o wiele więcej pracy niż zawodnicy. Trzeba było wyznaczyć trasę, znaleźć odpowiednie mielizny przez które zawodnicy mieli ciągnąć kajaki, wynaleźć dogodne jazy, lub podjazdy niskie, trzeba było ustawić znaki do gymkhany — naprawdę dużo i trzeba, albo może lepiej ja w imieniu wszystkich kajakowców biorących udział i tych którzy mimowoli byli świadkami raidu kajakowego, lub też tych którzy tylko mieli chęć zobaczyć tę w swoim rodzaju imprezę, składam serdeczne powinszowania dla ich przygotowań i pełnego poświęcenia się dla tej sprawy.

Jednym słowem, choć ilość zawodników na pierwszy raz nie dopisała jednak raid tak pod względem organizacyjnym, jak i zawodniczym wykazał się na piątkę. Sędziów było czterech. Zawodników cztery osady. Jedna wycofała się podczas przeciągania kajaków przez mielizny, a więc ukończyło tylko trzy osady. Trzy osady — tu trzeba chyba dodać, że w tych trzech osadach były dwie osady małżeńskie które notabene zajęły dwa pierwsze miejsca, w konkurencji składaków — małżeństwo Lipowscy, a w kajakach sztywnych małżeństwo Ornochowie. Trzecia osada męska panowie Hajasz i Wiszniewski spisali się słabo zwłaszcza w konkurencjach w których powinni bezapelacyjnie przodować.

Przechodząc do poszczególnych konkurencji raidu, muszę chwilę zatrzymać się aby omówić jeszcze sam dojazd i biwakowanie na starcie.

W sobotę 17 czerwca w godzinach popołudniowych kajaki zostały załadowane na statek i jazda w górę. Już przy odjeździe zaczęły nadciągać z południowego-wschodu ciężkie cumulusy — burza będzie, zaczęli przebąkiwać raidowicze, ale co nam woda z góry, kiedy my po wodzie chcemy jechać. Jakoż dostali wodę z góry i to w takich ilościach, że pod pokładem trzeba było stać pod parasolami — ładne staki posiada Vistula. Po zachodzie słońca dotarli do Karczewa. Nastąpiło rozbicie namiotów i odpoczynek do rana.

Rano, jak nie wiecie to trzeba było być, jak cała brać raidowa punktualnie o godz. 6.00 zerwała się na nogi i zabrała się do roboty. Po śniadaniu nastąpiła pierwsza próba techniczna raidu — składanie namiotów na czas dla osad jadących na kajakach składanych. Wyniki tych pierwszych prób były naprawdę fenomenalne. Proszę sobie wyobrazić, że małżonkowie Ornochowie zwinęli cały swój dobytek wraz z namiotem i zapakowali oraz spóścili kajak na wodę w przeciągu 13 minut!!!

Jeśli to jest rekord, trzeba przyznać, że małżonkowie Lipowscy złożyli swój składak też w przeciągu 13 min. Tutaj muszę dodać, że konstrukcja drewniana składaka p. Lipowskiego była wykonana przez niego samego i jest naprawdę dość łatwa i szybka w składaniu. Następna osada pp. Hajasz i Wiszniewski złożyli składak w ciągu 26 min a więc dwa razy wolniej niż załoga mieszana — wstyd panowie.

Po tych próbach nastąpiła jazda na regularność na dy-

stansie około 30 km. Tutaj załogi wykazały takie opanowanie czasu i szybkości, że sędziowie musieli się uznać za pokonanych, a w książeczkach kontrolnych w danej rubryce było czysto. W czasie spływu regularnego odbyły się rozmaite próby. Jedne wymagały szybkiej orientacji, jak przejazd pod liną promu, na której jeden z kibiców jadąc pod żaglem o mało co nie wykonał wywrotki, były płycizny przez które trzeba było przeciągać kajak — tutaj odpadła osada małż. Cieglińskich, którzy nie przygotowani do tak dużego wysiłku skapitulowali wycofując się z raidu. Trzeba zaznaczyć, że ta mielizna była naprawdę ciężka, bo woda miejscami wynosiła około 5—10 cm. co przy kajakach obciążonych, było zbyt mało wody aby ciągnąć — tutaj trzeba było jeszcze pchać po piasku, a całość wynosiła około 700 mtr.

Po tych trudach pchania, nastąpiło następna próba — przejechanie na dystansie około 50 mtr. pod niską przeszkodą, tylko tyle, że kajak przecisnął się, załoga zato musiała leżeć odpychając się rękoma od sufitu przeszkody. Już kości wyprostowali po leżeniu w kajaku, a tu trzeba przenosić kajak, bo kołki, lub jaz. na tych dwuch ostatnich przeszkodach bardzo dobrze spisały się składaki, które bez wysiłku sforsowały zdradliwe przeszkody, zato kajaki sztywne musieli zawodnicy przenosić, lub holować.

497 kilometr — odpoczynek, czy aby odpoczynek. Nie to nowy wysiłek ale tym razem kulinarny. Gotowanie obiadu turystycznego z dwu dań i to na czas. Już widzę ślinkę jak moim czytelnikom idzie do gardziołka na myśl smacznego posiłku — a był to naprawdę wspaniały posiłek, ba ucztą nazwać można ten turystyczny obiad. Jeśli już tak bardzo państwo rządacie, abym wyjawił co tam na tym raidzie gotowały panie — oto menu. 1) małżonkowie Lipowscy — zupa z truskawek świeżych z grzankami i jajecznica ze szpinakiem — smaczne co, a wyobrażacie sobie tych sędziów co próbowali tych smakołyków, zamiast spróbować jak to smakuje, oni zawijali jak wilki po rocznym poście 2) małżonkowie Ornochowie — kotleciki wieprzowe osmarzane na bułeczce z młodymi kartofelkami (na miejscu skrobane), a na deser kompocik z czereśni — było co próbować. 3) obiad wykonany przez panów Hajasza i Wiszniewskiego — zupa rakowa z ryżem i omlet z jajecznicy.

Toż to obżarstwo powiedzą ci co nie byli nigdy na wycieczkach wodnych, a napewno powiedzą — ci raidowicze to pewne jacyś kucharze zawodowi lub kilka dni przygotowywali się do tych zawodów. Może tak, może nie, ja tego nie będę sprawdzał, jeśli ktoś chce się dowiedzieć jak to tam było niech się na następny rok wybierze na taki raid, a zobaczy jak się na szlaku powinno gospodarować — czekamy.

No to z obiadem i z tymi wszystkimi próbami chyba koniec. Było ich naprawdę dużo i ciężkie były. Gdyby tak proporcjonalnie do wysiłku mięśni zastosować takie próby na raidzie samochodowym — to gwarantuje już dzisiaj, ba jeśli chcecie teraz, że do mety dojedzie tylko 10% zawodników. Czy choć jeden z raidowiczów samochodowych potrafi ugotować jeśli nie obiad z dwu dań to choćby coś treściwego, co by zostało przez jakiś czas w żołądku? — wątpię, a może by tak spróbować wspólnego raidu kajakowców i samochodziaży z odpowiednimi warunkami równoważnymi — jaki byłby rezultat, a może już nie próbować takiej konkurencji, a zato wezwać na pojedynek wioślarzy. Wszak oni tacy pewni wodniacy — turyści, może w pojedynku sportowym wyjdzie na wierzch — co lepsze w turystyce kajak czy łódź wiosłowa.

Aleśmy się rozgadali a tu raidowicze szykują się do nowej próby — do gymkhany. Jeśli w poprzednich próbach panie były kapitanami, a panowie tą roboczą załogą, to w tej konkurencji role się zmieniły. Co prawda to nie tak dużo, znaczy to, że teraz sternicy są jednocześnie kapitanami, sternikami i gro wiosłowania i kontrowania, leży w ich łapach. Panie zato przypatrują się i są tylko pilotami od jednego znaku do drugiego i od czasu do czasu zakontrują. Każdy dostał wzór (patrz Sport Wodny nr. 9) takiej gymkhany i studiuje, głową kiwa, patrzy jeden na drugiego, potem na sędziów i — a może by tak jakiś pan z komisji sędziowskiej wykonał próbę przebycia tej trasy — odzywa się głos tubalny i trochę drwiący. Sędziowie spojrzeli po sobie i jeden odważny bierze na siebie odpowiedzialność organizacji tej gymkhany — pojechał i — przejechał czysto. E to łatwo — odzywa się ten sam głos, ale już pewniejszy — ale siebie, że przejedzie tak samo czysto. Ruszył, ruszył z kopyta jak powiadają koniarze i jedna trącona, druga trącona bojka — źle jest, trzeba wolniej — resztę przebył bez błędu. Drugi na start znowu nie pomny błędu pierwszego rusza całym gazem i znowu jedno, drugie, trzecie trącenie — punkty karne sypią się jak z rogu obfitości, a sędziowie cieszą się z radości — mają co pisać. Trzeci kajak też jak na złość, czy na pohybel znakom nabieżnikowym ruszył całym gazem i rezultat — już wiecie państwo, twarze sędziów wesołe — to na trasie źle. Jednym słowem powiedziawszy językiem znanego sprawozdawcy radiowego red. Wojciecha Trojanowskiego — żeby państwo to widzieli, co my, a żeby państwo mogli oglądać przeprawy przez jazy, mielizny i tą sławną gymkhanę, a proszę państwa ażeby państwo mogli spróbować tych obiadów to... to chyba na drugi rok będziecie sami startować w takim raidzie i sami użyjecie tych emocji co użyli w tym roku zawodnicy i sędziowie.

Na zakończenie podaje wyniki całodziennych zmagań z wodą, i przeszkodami, oraz gymkhany:

Kajaki składane 1) małż. Lipowscy (P.T.K.), 2) pp. Hajasz i Wiszniewski (P.T.K.).

Kajaki sztywne 1) małż. Ornoch (Oddział Wodny Z.S.), druga osada wycofała się.

Brawo zawodnicy i jeszcze większe brawo organizatorzy. Impreza choć mała, ale udana — a to grunt. Nie to ładne co na papierze, ale to ładne co wykonane. BRAWO!

B.K.

Kronika wioślarska

Eliminacje do meczu Poznań — Bydgoszcz

W dniu 11 czerwca w Łęgnowie odbyły się eliminacje do meczu wioślarskiego Poznań—Bydgoszcz. Regaty nosiły program „otwarcia sezonu".

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Ósemki półwyścigowe — RC Frithjof 6.57, 2) BTW 6:58,2
Czwórki półwyścigowe — KPW II 8:06, 2) KPW I.
Czwórki bez ograniczeń — KKW 6:54,2, 2) BTW 7:03,8.
Czw. młodszych — Policyjny KS. 6:53, 2) KKW 7:17,8.
Czwórki nowicjuszy — Frithjof I 7:31,8.

Dwójki podwójne dla starszych w wieku ponad 32 lata — Frithjof 6:14,4, 2) BTW, 3) KKW.

Skład reprezentacji Bydgoszczy na mecz z Poznaniem przedstawia się następująco: Ósemka — BTW, Czwórka — KKW, Czwórka bez sternika — BTW, Dwójka podwójna — Reich i Boechme. Jedynka — Boechme, Czwórka pań — BKW. Mecz odbędzie się w dniu 2 lipca w Poznaniu.

Polacy w Gdańsku pozbawieni organizacji regat wioślarskich

W dniu 20 bm. Polski Klub Wioślarski w Gdańsku wystosował do wszystkich klubów wioślarskich w Gdańsku nast. pismo:

„Jesteśmy zmuszeni odwołać regaty nasze, które odbyć się miały w dniu 25 czerwca br., gdyż Gdańskie Prezydium Policji dziś ze względu na utrzymanie porządku publicznego imprezę naszą zakazało".

Do licznych szykan władz gdańskich wobec sportu polskiego — przybyła jeszcze jedna, niesłychana. Prezydium policji w Gdańsku zakazuje niemal w ostatniej chwili urządzenia dorocznych regat polskich, do których poczyniono już kosztowne przygotowania.

Jako powód zakazu, władze Gdańska podają — że nie są w stanie utrzymać porządku na regatach wioślarskich.

Międzyklubowe regaty wioślarskie w Kaliszu

W dniu 18 czerwca w Kaliszu odbyły się międzyklubowe regaty wioślarskie i kajakowe. Niepokój polityczny nie sprzyja normalnemu rozwojowu sportu regatowego, co widać z dotychczasowych wieści z naszych ośrodków sportowych. Tymniemniej wioślarze robią co mogą, aby mimo trudnych warunków nie zaniedbać codziennej pracy sportowej. Dowodem tego mogą być regaty w Kaliszu, które tak pod względem frekwencji jak i pod względem sportowym wypadły nieco słabiej niż zwykle w Kaliszu ale zresztą w pełni zadawalająco. Miejscowe kluby na początku tego sezonu dowiodły, że zapał w nich nie wygasł i że po dawnemu szlachetna walka o pierwszeństwo ożywia zarówno kierownictwo sportowe jak i zawodników. Czołowe miejsce utrzymało Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie, na terenie którego odbyły się zawody, dzielnie walczył z nim Wojskowy Klub Sportowy „Prosna" w Kaliszu. Policyjny Klub Sportowy w tym roku wykazał słabą formę. Z klubów zamiejscowych przybyły: AZS Warszawa i WKS Poznań.

Bardzo dodatnim objawem był zupełny brak wycofania załóg — wszystkie bez wyjątku zgłoszone załogi stanęły na starcie jeden tylko bieg odbył się walkowerem. Organizacja regat w Kaliszu bardzo dobra także i w tym roku dzięki kierownictwu kpt. Bolesława Wojtowicza z WKS. „Prosna" i p. Sztarka z KTW. Jedynie brak motorówki dla arbitra był małym mankamentem, zresztą tylko na początku regat, później cały czas pełniła wzorowo służbę.

Mimo częstych przelotnych deszczów spora garstka publiczności przybyła na zawody. Obecni byli również przedstawiciele władz wojskowych i samorządowych. Polski Zw. Towarzystw Wioślarskich reprezentował prezes J. Bojańczyk, który po skończonych regatach dokonał rozdania nagród. Między biegami wioślarskimi odbyły się regaty kajakowe zorganizowane przez WKS „Prosna".

Wyniki techniczne regat przedstawiają się następująco:
Czwórki półwyścigowe nowicjuszy: 1) KTW I 7:48, 2) WKS „Prosna" 8:11.

Dwójki ze sternikiem: 1) KTW II 8:19, 2) KTW I 8:59.

Czwórki nowicjuszy: 1) AZS (Warszawa) 7:16, 2) KTW 7:20.

Czwórki wagi lekkiej: 1) WKS „Prosna" 7:37, 2) Policyjny KS 7:45.

Jedynki: 1) Żyto (KTW) 9:20i 2) Tyszer (KTW) 9:30.

Czwórki bieg główny: 1) KTW 7:08, 2) WKS „Prosna" 7:18.

Czwórki półwyścigowe pań: 1) TWK I 5:11, 2) TWK II 5:12.

Czwórki nienagrodzone: 1) WKS Poznań 7:53, 2) KTW II 8:06.

Czwórki młodszych: 1) AZS Warszawa 7:01, 2) WKS Poznań 7:09.

Regaty propagandowe w Krakowie 18 czerwca 1939 r.

Przez kilka lat wiosenne regaty krakowskie były odwoływane. Główną przyczyną odwoływania regat był katastrofalnie niski stan wody. Odwoływanie to wpłynęło jednak zniechęcająco na kluby zamiejscowe i z upływem lat coraz mniej trafiało się chętnych do startu na regatach wiosennych w Krakowie. Pewną część odpowiedzialności za taki stan rzeczy muszą wziąść także i kluby krakowskie na siębie, gdyż jakoś nie umiały zapewnić przyjezdnym odpowiedniej konkurencji.

Obecnie wszystko się zmieniło a pierwszy objaw tej korzystnej zmiany mieliśmy już w dn. 4 czerwca, kiedy odbyły się regaty otwarcia sezonu. Potem przyszła kolej na regaty propagandowe w dn. 18 czerwca i regaty te doszły do skutku, mimo, że zapowiedziane zgłoszenia z innych ośrodków nie nadeszły i dwa kluby krakowskie tj. Oddział Wiośl. Sokoła i A.Z.S. musiały stoczyć walkę jedynie między sobą.

Do spotkania tego obydwa kluby ruszyły z dość nierównymi siłami. A.Z.S. ściągnął do Krakowa Vereya i Ustupskiego, studiujących obecnie w Warszawie, i zgłosił ich do kilku biegów.. Sokół oczywiście nie posiada wioślarzy tej klasy co obydwaj mistrzowie Europy to też niewiele mógł zdziałać.

Niestety niewszystkie biegi doszły do skutku. Z zapowiedzianych 13 biegów doszło do skutku zaledwie 8, przy czym i tak dwa z nich zebrały tylko po jednej osadzie a zatym nie zostały przeprowadzone. Miało to miejsce w biegu czwórek półwyścigowych pań o puchar płk. Wójcickiego, do którego osadę zgłosił OWSK i w biegu czwórek wyścigowych, o puchar OWSK, w który znowu osada AZS wzmocniona Vereyem i Ustupskim nie miała przeciwnika. W myśl regulaminu osady te toru nie zjeżdżały, otrzymując jedynie puchary i nagrody, choć bez punktów.

Bardzo ciekawym był bieg czwórek półwyścigowych nowicjuszy, w którym osadą OWSK pokonała po raz drugi w bież. sezonie osadę AZS. W dwójkach podwójnych półwyścigowych — wygrała znowu osada AZS. Dwójki podwójne i jedynki były rozegrane w wewnętrznej konkurencji AZS-u a jedynki nowicjuszy wygrał Kostrzewski z AZS, przyczem Drobniakowi z OWSK wjechał w drogę kajak. W biegu ósemek osada AZS znowu wzmocniona Vereyem i Ustupskim miała bardzo łatwe zadanie z osadą OWSK, której trzon stanowiła czwórka nowicjuszy.

Ponad program rozegrano bieg czwórek młodzieży szkolnej, którego doprowadzenie do skutku należy podkreślić z całym uznaniem.

Organizacja regat była bardzo sprawna. Komisję sędziów stanowili: przewodniczący p. K. Karwat, członkowie pp.: inż. Bujwid, S. Pękalski, J. Długoszewski, I. Pemdrys, J. Szczepek.

Wyniki regat były następujące:

Jedynki nowicjuszy: 1) AZS — Kostrzewski 3:45,4, 2) OWSK — Drobniak.

Czwórki półwyścigowe nowicjuszy: 1) OWSK — Bła-

chut, Czarski, Susułowski, Pankowski, ster. Ślizowski 3:51,4, 2) AZS 3:54,6.

Czwórki półwyścigowe pań: 1) OWSK — Dubrawska. Tarnowiecka, Jaworska, Huczyńska, ster. Irlikowa — walkover. Osada zdobyła puchar płk. Wójcickiego.

Dwójki podwójne: 1) AZS I — Verey i Ustupski 3:21,2, 2) AZS II — Kostrzewski Dezsö 3:23,4.

Dwójki podw. półwyścigowe nowicjuszy: 1) AZS—Mostowski, Schnapka, ster. Thoma 4:13,2 2) OWSK 4:15,6.

Jedynki: 1) AZS I — Verey 3:43,8, 2) AZS II — Dezsö 3:44.

Czwórki o puchar Oddział Wiośl. Sokoła Krak.: 1) AZS—Verey, Ustupski, Kostrzewski, Dezsö, ster. inż. M. Balicki — walkover.

Czwórki półwyścigowe młodzieży szkolnej: 1) Przystań Szkolna I — Guschinow, Miziński, Zdeb, Nagieć, ster. Schnapka 4:12,2, 2) Przystań Szkolna II 4:13,2.

Ósemki o puchar p. Fr. hr. Pusłowskiego, prezesa DWSK.: 1) AZS — Verey, Ustupski, Balicki, Kostrzewski, Dezsö, Mostowski, Orman, Szczepański, ster. Schnapka 2:52,2, 2) OWSK 3:00,6.

Regaty te wywołały znaczne zainteresowanie wśród publiczności, a co jeszcze ważniejsze wzbudziły także duże ożywienie wśród wioślarzy krakowskich, którzy już dzisiaj myślą o regatach jesiennych i zapowiadają gromadny w nich udział. Jest to najważniejszy dorobek regat wiosennych, które stanowią zaczątek nowej epoki. Oby stan martwoty i zaniedbania, jaki dał się już dobrze we znaki Krakowowi — minął bezpowrotnie. *W. D.*

Regaty wioślarskie w Henley

Doroczne regaty wioślarskie w Henley w roku bieżącym doczekały się setnej rocznicy. W roku bieżącym odbędą się w dniach 5—8 lipca. Do regat tych poraz pierwszy zostały zgłoszone osady polskie. W jedynkach będzie startował mistrz Polski Verey oraz dwójka ze sternikiem AZS-u Poznańskiego Kuryłłowicz i Manitius.

Tabela punktacyjna PZTW.

obejmująca regaty: otwarcia sezonu w: 1) Krakowie, 2) Bydgoszczy, 3) Płocku, oraz 4) regaty propagandowe w Krakowie

L. p.	TOWARZYSTWO	Miejscowość	Punktów
1.	Akademicki Związek Sportowy	Kraków	58,5
2.	Oddz. Wiośl. „Sokoła”	Kraków	18,5
3.	Towarzystwo Wioślarskie	Płock	18,5
4.	Kolejowy Klub Wioślarski	Bydgoszcz	17,5
5.	Policyjny Klub Sportowy	Bydgoszcz	11,5
6.	Ruder Club „Frithjof”	Bydgoszcz	8,5
7.	Bydgoskie Tow. Wioślarskie	Bydgoszcz	4
8.	Wojskowy Yacht Klub	Bydgoszcz	1

Kronika kajakowa

Mistrzostwa okręgu warszawskiego PZK.

Międzyklubowe regaty kajakowe o mistrzostwo okręgu warszawskiego PZK na rok 1939 odbędą się w dniu 2 lipca na Wiśle.

Program regat obejmuje: biegi na 10 km. dla K1W i K2W, trasa biegnie pod prąd i z prądem — start wspólny. biegi na 1000 m. dla K1W, K2W i K2T. Tych ostatnich obowiązują wymiary min. szerokość 80 cm. i długość 520 cm. oraz biegi na 600 m. dla pań K1W, K2W. Początek regat o godz. 10 na przystani ŻUAW.

Zgłoszenia do dnia 29 czerwca przyjmuje Komisja sportowa okręgu Warszawa, Marszałkowska 97 m. 2. Wpisowe od zawodnika do każdego biegu 1 zł.

Mistrzostwa Polski

W dniach 8—9 lipca w Pucku na Małym Morzu odbędą się VII-me Mistrzostwa Polski Polskiego Zw. Kajakowego.

Program biegów obejmuje 8 lipca — przedbiegi dla K1W, K2W panów na 1000 m. kajaków żaglowych i ewentualnie jeżeli będzie dużo zgłoszeń pań na K1W i K2W. W dniu 9 lipca odbędą się finały K1W i K2W. S1W, S2W na 10 km. K1W, K2W. K4W na 1000 m. biegi biegi pań na 600 m. K1W, K2W oraz biegi kajaków żaglowych P. 7 i P. 15 na dystansie 3×10 km. Zgłoszenia należy nadsyłać: Puck. Dom Zdrojowy de Lorm Marian w terminie do 28 czerwca br. Losowanie odbędzie się w dniu 7 lipca o godz. 18. Wpisowe 2 zł. od zawodnika.

Nowe regulaminy

Komisja sportowa PZK opracowała i wydała drukiem „Tymczasowe wytyczne techniki i zaprawy zawodnika“ jako instrukcje dla instruktorów i działaczy sportowych Związku, cena zł 1.50 oraz „Regulamin międzynarodowy slalomu kajakowego“, cena gr 50.

Nowe stanice kajakowe

Komisja Turystyczna PZK uruchomiła na rok bieżący dwie nowe stanice kajakowe: na trasie Dniestru — stanica kajakowa w Rakowcu, stacja turystyczna w Zaleszczykach — przed mostem kolejowym, na Czarnej Wodzie — stacja turystyczna we wsi Wda.

Przyznanie indywidualnych zniżek kolejowych

Ministerstwo Komunikacji przyznało członkom PZK zniżki 66% na koleje na następujące trasy:

Dunajec—st. dojazdowa Nowy Targ, st. powr. Nowy Sącz.

Drwęca — st. dojazd. Nowe Miasto, st. powr. Brodnica lub Toruń

Noteć i Gąsawka — dojazd. Barcin, powr. Żnin.

Opór-Stryj — dojazd. Skole, powr. Halicz.

J. Brodnickie — dojazd. Tama Brodzka, powr. Toruń.

J. Kaszubskie, Brda — dojazd. Krzeszna, powr. Chojnice

Ikwa, Styr, k. Ogińskiego — dojazd. Krzemieniec, powr. Mosty.

Niemen — dojazd. Krzemieniec, powr. Mosty.

Narewka — dojazd. Białowieża, powr. Brześć n/B.

San — dojazd. Sanok, powr. Przemyśl.

Horyń, Prypeć — dojazd. Dąbrowica, powr. Grodno.

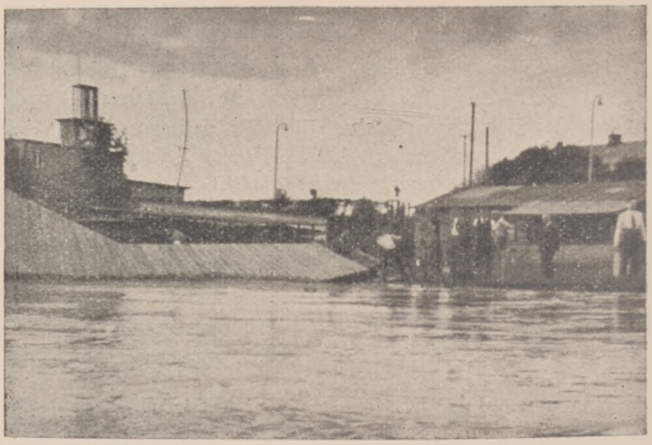
Dniestr — dojazd. Halicz, powr. Zaleszczyki.

Zniżki na wymienione trasy są ważne od dnia 15 czerwca do 30 września. „Zaświadczenie“ na zniżki można otrzy-

mać w komisji turystycznej PZK, Warszawa, Marszałkowska 97 m. 2 za zł 1.20. Grupowe „zaświadczenie“ od 3 egzemplarzy wzwyż wynosi zł 1 za każdy egzemplarz.

Uwaga turyści !!

Przypominamy, że wszyscy turyści udający się na rzeki w pasie granicznym (około 100 km. od granicy Państwa) muszą posiadać zezwolenie na czasowe przebywanie w pasie granicznym, z wymienieniem celu i czasu przebywania. Pozwolenia wydają starostwa w miejscu zamieszkania, udającego się na spływ. Rozporządzenie to należy ściśle przestrzegać, gdyż jest ono rygorystycznie stosowane.



Zielone Świątki — powódź w klubach warszawskich

Kronika pływacka

Zawody pływackie w Łodzi

W dniu 11 czerwca w Łodzi z okazji jubileuszu ŁKS-u odbyły się zawody pływackie z udziałem AZS — Warszawa, Sokoła — Bydgoszcz i zawodników łódzkich. Wyniki techniczne były następujące:

100 m. st. klas.: 1) Maszner (AZS) 1:25.4.

100 m. st. dow.: 1) Karpiński (AZS) 1:07.4.

100 m. st. grzbiet.: 1) Bystroń (AZS) 1:22.2.

200 m. st. dow.: 1) Kubiek (Sokół) 3:01, 2) Rabel (AZS) 3:02.

100 m. st. klas. pań: 1) Szumiłowska (Sokół) 1:41.2. 2) Kowalska (ŁKS).

Sztafeta 3×100 m. st. zmiennym panów: 1) AZS 4:01.1, 2) Znicz.

Mecz pływacki AZS jun. — Pogoń (Lwów)

18 czerwca na stadionie pływackim AZS-u odbył się mecz pływacki AZS juniorzy — Pogoń (Lwów). Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

100 m. st. dow.: 1) Zemyr (P) 1:16.4, 2) Rogayski (P) 1:17.5, 3) Rabel (AZS).

100 m. st. klas.: 1) Kot Fr. (P) 1:21.6, 2) Chorzewski (P) 1:25.9, 3) Rudzisz.

100 m. grzbiet.: 1) Bystroń 1:22.3, 2) Klemko (P) 1:27.8, 3) Rosne.

400 m. st. dow.: 1) Karpiński II 6:12.7, 2) Furga (P) 6:37.6, 3) Kosowski.



Pogoń (Lwów) — AZS Jun. 3:2, strzał na bramkę

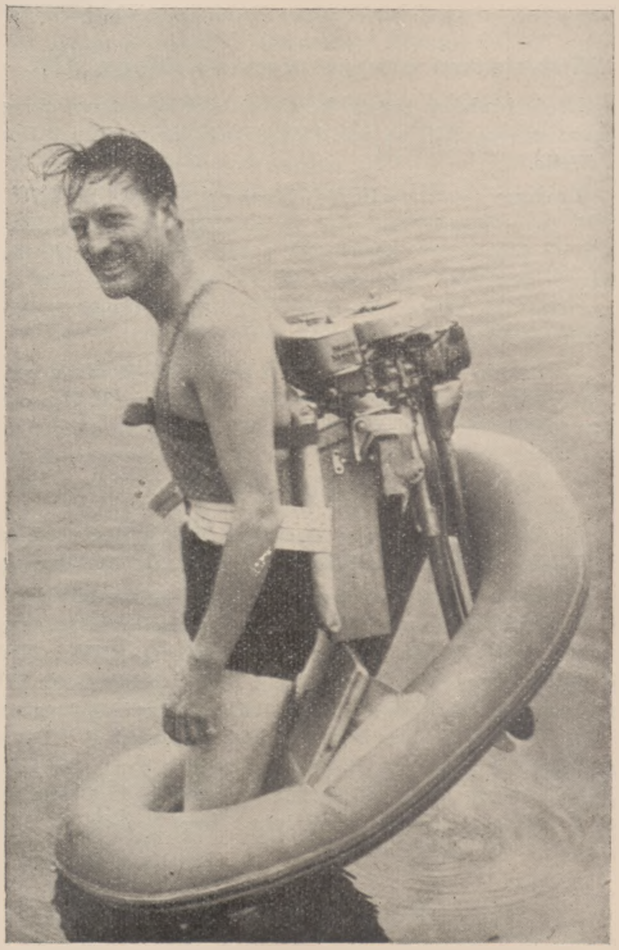
Sztafeta 3×100 st. zmienn.: 1) AZS (Bystroń, Maszner, Karpiński II) 4:14.2, 2) Pogoń 4:21.2.

Sztafeta 5×50 m.: 1) AZS 2:42.8, 2) Pogoń 2:49.3.

W meczu waterpolo wygrała Pogoń w stosunku 3:2 (2:1)

Zawody pływackie w Trzyńcu

W ramach święta WF. i PW. odbyły się na basenie pływackim w Trzyńcu zawody propagandowe z udziałem asów pływackich Polski.



Amerykański przyrząd pływacki

100 m. st. dow.: 1) Priebe (Dąb) 1:07, 2) Kubik (ZS. (Cieszyn) 1:10, 3) Blachut (Dąb) 1:12.8.

200 m. st. klas.: 1) Korczyk (Zaolzie Trz.) 1:31.7, 2) Pasz (ZS. Cieszyn) 1:34, 3) Cienciała (Zaolzie Trz.) 1:43.6.

100 m. st. klas. pań: 1) Materówna (Dąb) 1:55.2, 2) Czeczotówna (Zaolzie Trz.) 2:26.2.

100 m. st. grzbiet.: 1) Machowski (Dąb) 1:23.9, 2) Kubik (ZS. Cieszyn) 1:8.9, 3) Kleisek (ZS. Cieszyn) 1:32.

200 m. st. dow.: 1) Priebe (Dąb) 2:54, 2) Blachut (Dąb) 2:54.5, 3) Heidrich (Dąb).

W skokach pokazowych i humorystycznych wzięli udział: Bredlich i Ziaja (Dąb), Lazar (Zaolzie Trz.) i 12-letni Szymik (ZS. Cieszyn).

Mecz piłki wodnej miał również charakter pokazowy. Zespół kombinowany Dębu pokonał zespół złożony z graczy Zaolzia i ZS. Cieszyn w stosunku 4:2 (2:1). Sędziował p. Zuski.

Mistrzostwa pływackie Polski

Jak się dowiadujemy, Polski Związek Pływacki postanowił przydzielić mistrzostwa pływackie Polski do Bielska w dniach 15, 16 i 17 lipca. Tak więc kąpielisko bielskie najlepiej urządzone w Polsce, będzie po raz trzeci z rzędu widownią zmagań o tytuły mistrzów Polski. Mamy wrażenie, że za przydzieleniem mistrzostw do Bielska przemawia również wyśmienita organizacja poprzednich mistrzostw.

Echa z pobytu polskich waterpolistów w Budapeszcie

Polski Zw. Pływacki otrzymał od Zw. Węgierskiego list, w którym Węgrzy dziękują za otrzymany ryngraf z orłem Jagiellonów, podkreślając jednocześnie, że polscy pływacy zachowaniem swym i pilnością w treningach pozostawili w Budapeszcie jak najlepsze wrażenie. W zakończeniu Węgrzy wyrażają nadzieję, że trening przyniósł naszym waterpolistom realne korzyści sportowe.

Dalsze rozgrywki w Lidze waterpolowej

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Polski w Lidze waterpolowej przedstawiają się następująco:

W dniach 17 i 18 czerwca rozegrano mecze:

TP Giszowiec — Legia(Warszawa) 3:1 (3:1). Bramki dla Giszowca zdobyli Haller, Jendrysek i Skowronek, a dla Legii — Zubowicz.

AZS (Warszawa) — EKS (Katowice) 10:2 (5:1). Bramki dla AZS-u zdobyli Makowski 4, Bocheński 3, Rouppert, Iwanowski i Gumkowski, dla EKS-u — Jankowski I i Jankowski II.

AZS — TP Giszowiec 3:3 (2:0). Spotkanie dwu pretendentów do tytułu mistrza Polski zakończyło się wynikiem remisowym 3:3. Do przerwy prowadził AZS 2:0. Po przerwie Giszowiec przechodzi do ataku i zdobywa wyrównanie. Gra stała na wysokim poziomie i obfitowała w liczne sytuacje podbramkowe. Trening na Węgrzech wyszedł dobrze na kondycję i technikę polskich waterpolistów. Bramki dla AZS-u zdobyli Iwanow 2 i Bocheński, dla Giszowca — Haller, Kulawik z karnego i Jendrysek.

KSZO w Ostrowcu pokonał EKS w stosunku 6:0.

W dniach 24 i 25 czerwca rozegrano mecze:

Legia KSZO 3:2)1:2). Bramki dla Legii zdobyli Zubowicz 2 i Turemko, dla KSZO — Kierysz I i Kierysz II.

Legia — EKS (Katowice) 12:0 (5:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Zubowicz 5, Smoderek 4, Konarek 2, Turemko 1.

AZS — KSZO 1:0 (0:0). Jedyną bramkę meczu zdobył Gumkowski z zamieszania podbramkowego.

Po tych rozgrywkach w tabeli prowadzi AZS — 7 pkt., st. br. 17:2, 2) Giszowiec — 5 pkt., st. br. 10:5, 3) Legia — 4 pkt., st. br. 16:11, 4) KSZO — 2 pkt., st. br. 5:6, 5) EKS — 0 pkt., st. br. 3:27.

*

Przybył do Polski trener amerykański naszych pływaków p. H. W. Stepp, który rozpoczął prowadzenie obozu wyszkoleniowego w Poznaniu.

Rozpoczęcie treningów właśnie w Poznaniu, gdzie pływactwo jest mocno zorganizowane, i gdzie posiadamy największą ilość młodzieży w tej dziedzinie sportu, pozwala mieć nadzieję, że poziom pływactwa ulegnie dalszej poprawie i to w ciągu najbliższych miesięcy.

Następnym etapem pracy Stepp'a będzie Śląsk.

*

W Traugutttowie koło Brześcia n/B. powstała nowa sekcja pływacka przy tamtejszym WKS.

Do sekcji tej należą tacy zawodnicy jak wicemistrz Polski Franciszek Kot, jeden z czołowych pływaków Śląska Świstuń i szereg innych. Sekcja liczy obecnie około 50 pływaków i rywalizuje z Pogonią, czołowym klubem na terenie Brześcia.

Ruch, jaki panuje na pływalni Brześcia już od pierwszych dni czerwca pozwala przypuszczać, że obecny rok posunie sprawę pływactwa znacznie naprzód.

Polski Związek Pływacki doceniając pracę Brześcia wysyła na tamtejszy teren swoją instruktorkę p. Kaczmarkównę.

Uczmy młodzież pływać

W związku z rozpoczynającym się okresem propagandy pływania PZP zwrócił się do komitetów WF. przy Zarządach Miast w całym kraju z prośbą o współpracę i o większy wysiłek niż dotychczas w rozpowszechnieniu umiejętności pływania, jako sportu związanego ściśle z obronnością kraju.

Szereg miast zgłosiło już swą gotowość do pracy i zapowiedziało duży ruch w dziedzinie pływactwa. M. in. należy wymienić Grudziądz, który jak zwykle pierwszy zgłosił się na apel. Grudziądz rozpoczął pracę w tych dniach, otwierając nowy basen pływacki i uprzystępniając młodzieży bezpłatny wstęp na pływalnię.

*

Okres wzmożonej propagandy pływania rozpoczął się w całym kraju 15.VI i potrwa do 10.VII.

Polski Związek Pływacki zwrócił się do wszystkich organizacji sportowych by rozpoczęcie nauczania meldowały do referatu sportowego najbliższej radiostacji, celem ogłoszenia w codziennych komunikatach sportowych.

Wyniki młodych pływaczek amerykańskich

Pływactwo amerykańskie przygotowuje młody narybek do Olimpiady. Oto młode zawodniczki amerykańskie uzyskują wspaniałe wyniki. Na dystansie 220 yardów st. dow. 17-to letnia Leonhard uzyskała czas 2:35,3, na 220 y. st. klas. 14-toletnia Rains uzyskała 3:13.3, co jest nowym rekordem USA, druga zawodniczka 13-to letnia Aspinall uzyskała czas 3:13.4. Wśród młodzieży męskiej 15-toletni Heiser na 100 y. st. dow. osiągnął wynik 1:01.8, a na 220 y. st. dow. 2:34.8. Takie wyniki osiąga młodzież, jakie wyniki osiągną ci zawodnicy na Olimpiadzie? Albo podciągną się wzwyż, albo jako słomiany ogień młodzieży, doszedł już do szczytu. W każdym bądź razie młodzież pływa i to dobrze, a nasza czy się jeszcze nie obudziła. Pływają co prawda jednostki. Szkolą się grupy, ale jeszcze do tych wyników zagranicznych daleko. Trzeba też przyznać, że basenów pływackich też nie mamy za dużo. Po wsiach i małych miasteczkach pływa się tylko w lipcu i sierpniu, a więc tylko dwa miesiące w ciągu całego roku — to zamało. A tam właśnie trzeba szukać polskich mistrzów, wśród tej młodzieży twardej co prawda do szkolenia, ale świeżej i gotowej do dużego wysiłku mięśniowego.

Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich

PROGRAM

dwudniowych regat międzynarodowych w Bydgoszczy
w sobotę, 22 lipca 1939 r.
w niedzielę, 23 lipca 1939 r.

Sobota, 22 lipca 1939 r.

Bieg 1 godz. 14,30 — Czwórki II klasy.
„ 2 „ 14,45 — Jedynki nowicjuszy.
„ 3 „ 15,00 — Ósemki nowicjuszy.
„ 4 „ 15,15 — Czwórki bez sternika II klasy.
„ 5 „ 15,30 — Czwórki półwyścigowe wojskowych.
„ 6 „ 15,45 — Czwórki I klasy.
„ 7 „ 16,00 — Jedynki II klasy.
„ 8 „ 16,15 — Czwórki półwyścigowe pań.
„ 9 „ 16,30 — Czwórki półwyścigowe dla wioślarzy, którzy do dnia 31 grudnia roku poprzedzającego regaty nie wygrali żadnego biegu, nawet na łodzi półwyścigowej.
„ 10 „ 16,45 — Jedynki I klasy.
„ 11 „ 17,00 — Czwórki nowicjuszy II klasy.
„ 12 „ 17,15 — Dwójki podwójne młodszych.
„ 13 „ 17,30 — Ósemki II klasy.

Niedziela, 23 lipca 1939 r.

Bieg 14 godz. 14,30 — Dwójki (ze sternikiem).
„ 15 „ 14,45 — Czwórki bez sternika I klasy.
„ 16 „ 15,00 — Ósemki młodszych.
„ 17 „ 15,15 — Czwórki. Mistrzostwo miast nadbałtyckich. Bieg dostępny dla przedstawicieli państw: Danii, Estonii, Finlandii, Gdańska, Litwy, Łotwy, Niemiec, Polski i Szwecji.
„ 18 „ 15,30 — Czwórki półwyścigowe nowicjuszy.
„ 19 „ 15,45 — Jedynki młodszych.
„ 20 „ 16,00 — Czwórki wagi lekkiej.
„ 21 „ 16,15 — Czwórki pań.
„ 22 „ 16,30 — Jedynki. Bieg miast nadbałtyckich. Bieg dostępny dla przedstawicieli państw: Danii, Estonii, Finlandii, Gdańska, Litwy, Łotwy, Niemiec Polski i Szwecji.
„ 23 „ 16,45 — Dwójki bez sternika.
„ 24 „ 17,00 — Czwórki młodszych.
„ 25 „ 17,15 — Jedynki pań.
„ 26 „ 17,30 — Czwórki nowicjuszy I klasy.
„ 27 „ 17,45 — Czwórki półwyścigowe wojskowych.
„ 28 „ 18,00 — Dwójki podwójne.
„ 29 „ 18,15 — Czwórki I klasy (Bieg pocieszenia).
„ 30 „ 18,30 — Ósemki. (Bieg główny — mistrzostwo m. Bydgoszczy).

Regaty odbywają się zgodnie z regulaminem P.Z.T.W.
Termin zgłoszeń upływa w środę, 12 lipca 1939 r.

Książki nadesłane

Romuald Balawelder — Bug zaprasza na przygody

Powieść podróżnicza z 82 ilustracjami, str. 240.

Księgarnia Wł. Michalak i S-ka, Warszawa 1939 r.
Cena zł. 5.—.

W sercu Polski, niespełna 30 km od Warszawy wlewa potężne masy wód do Wisły Bug — rzeka niemal nieznana. Nikt nie pokusił się dotąd, aby ten największy dopływ królowej polskich rzek zdobyć i piękno jej opisać. Mamy książki podróżnicze o Amazonce, Nilu i różnych innych rzekach egzotycznych — o naszym Bugu nic. A Bug wart jest pióra podróżnika. Dowodem książka Balaweldera. Piękna i zajmująca książka. Czyta się ją jak egzotyczną powieść podróżniczą. Autor roztacza przed nami uroki i niebezpieczeństwa, wycieczki po rzece dzikiej, pełnej groźnych niespodzianek. Wiedzie nas poza tym do miast, miasteczek i wsi, rozłożonych nad brzegami Bugu, każe podziwiać zabytki architektoniczne, życie mieszkańców nadbrzeżnych osad, wnikać w dziwy przygód oryli, rybaków itp. A nade wszystko czaruje pełnymi piękna opisami przyrody, chwyta za serce beztroskim humorem.

Ceny ogłoszeń: 1 strona zł. 300, 1/2 strony zł. 155, 1/4 str. 80, 1/8 strony zł. 40. Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce przez szerokość 1 szpalty 70 groszy, w tekście o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, BR. PIERACKIEGO 15 — TEL. 670-56.
Prenumerata „Sportu Wodnego" wynosi rocznie Zł. 18.—, półrocznie Zł. 9.—.
Rękopisów nie zamówionych nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata zagr. 50% drożej.
Konto w P. K. O. Nr. 22036 — właściciel Maria Majcherowa

Wydawca „WAW" Warszawska Agencja Wydawnicza S-ka z o. odp. *Redaktorka MARIA MAJCHEROWA*

Druk. Wacław Zajączkowski, Chłodna 37, tel. 669-46.